



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Sposoby wyrażania niezadowolenia przez internautów

Author: Natalia Moćko

Citation style: Moćko Natalia. (2014). Sposoby wyrażania niezadowolenia przez internautów W: B. Mitrenga (red.), "Zmienność - stałość - różnorodność w dawnej i współczesnej polszczyźnie" (s. 137-149). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Sposoby wyrażania niezadowolenia przez internautów

W krajach anglojęzycznych tradycyjne już stało się dodanie do przywitania sformułowania „How do you do?”. Kulturalna odpowiedź w tym względzie, zakładająca zachowanie reguł grzeczności językowej, to potwierdzenie, że jest dobrze i zrewanżowanie się rozmówcy podobnym pytaniem. W Polsce również coraz częściej można się spotkać z nawiązaniem rozmowy za pomocą pytania „Co słyhać?”, zdaje się jednak, że w naszym kraju takie pytanie może być niebezpieczne przynajmniej dla jednej ze stron interakcji, zwłaszcza jeśli nie ma ona odpowiednio dużo czasu na wysłuchanie opinii, poznanie przekonań i wątpliwości drugiej strony lub jeśli nie lubi narzekać. Tę tezę potwierdzają sposoby wyrażania niezadowolenia, z jakimi spotyka się użytkownik Internetu, zerkając od czasu do czasu na liczne fora internetowe.

Opinie na temat polskiego zamiłowania do narzekania nikogo już nie dziwią, coraz częściej natomiast można się spotkać ze sformułowaniami typu: „Jestem Polakiem, więc narzekam”, „Narzekanie jest polską cechą narodową”, „Dobrze się było spotkać i trochę sobie ponarzekać”¹. Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o to, z jakimi formami narzekania na forach internetowych oraz w serwisie Demotywatory.pl styka się internauta.

Trudno określić przyczyny obniżonego nastroju Polaków, dość stwierdzić, że wyniki sondażu społecznego (przeprowadzonego przez CEBOS w 2012 roku) wskazują na ciągły wzrost odsetka niezadowolonych Polaków:

W porównaniu z lutym odsetek respondentów zadowolonych z sytuacji w kraju zmniejszył się o 3 punkty, a odsetek niezadowolonych z kierunku przemian wzrósł o 2 punkty. Tym samym przekonanie, że sytuacja w Polsce zmierza w dobrym kierunku,

¹ Przywołane sformułowania są znane autorce z własnego doświadczenia.

wyraża obecnie jedna piąta dorosłych obywateli (21%), natomiast przeciwną opinię – dwie trzecie (65%). Patrząc z dłuższej perspektywy możemy mówić o niewielkim, ale systematycznym spadku pozytywnych opinii o kierunku zmian zachodzących w Polsce – od października ubiegłego roku odsetek osób zadowolonych z sytuacji w kraju zmniejszył się łącznie o 11 punktów².

Droga od niezadowolenia do narzekania jest prosta, ponieważ, jak wskazuje definicja: narzekać to ‘mówić o czymś z niezadowoleniem, wypowiadać skargi, żale; utyskiwać, skarżyć się, wyrzekać, biadać, zrędzić’³.

Skoro możemy zdefiniować narzekanie jako powiązanie niezadowolenia i mówienia, to właśnie w mowie (a także w formach o cechach stylu mowy potocznej) najłatwiej będą zauważalne wskaźniki niezadowolenia, świadczące o nadaniu wypowiedzi cech narzekania. Dla rzeczywistości internetowej nastawienie werbocentryczne przytoczonej definicji ma dodatkowe znaczenie – świadczy bowiem o tym, że narzekanie będzie szczególnie widoczne w sytuacjach stwarzających warunki do wymiany zdań internautów. Co ciekawe, podana definicja nie zawiera dookreślenia sfery, jakiej owo niezadowolenie może dotyczyć. Aby wyjaśnić tę wątpliwość, warto prześledzić, w jaki sposób Polacy uewnętrzniają narzekanie w wypowiedziach na forach internetowych czy w popularnych w ostatnich czasach demotywach (plakatach, należących do serwisu o tej samej nazwie, o różnej treści, składających się z obrazu opatrzonego odpowiednim podpisem, jednego z charakterystycznych elementów cyberprzestrzeni, znanego praktycznie wszystkim internautom).

Pierwszy z analizowanych przykładów stanowi demotywator przedstawiający małpę w charakterystycznej pozie, którą (w odniesieniu do człowieka) uznać można za przejaw zdziwienia, zastanowienia, zafrapowania (fot. 1).

² Opinie przywołane na podstawie komunikatu z badań CBOS *Nastroje społeczne w marcu*, s. 1. http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_038_12.PDF (dostęp: 16.11.2014).

³ Definicja pochodzi z *Uniwersalnego słownika języka polskiego* (DUBISZ, red., 2006).



"Na co by tu dzisiaj
ponarzekać...?"

FOT. 1. Demotywator „Na co by tu dzisiaj ponarzekać...?”

Źródło: http://img2.demotywatoryfb.pl/uploads/201204/1334244714_by_qrdebije_500.jpg
(dostęp: 16.11.2014).

Obraz to jedna część demotywatora, drugą stanowi umiejscowiony pod zdjęciem małej krótki komentarz słowny, mający charakter podsumowania, zabawnej (lub wręcz przeciwnie – kąśliwej) konstatacji. Słowa wzmacniają przekaz ikoniczny. Połączenie obu elementów (obrazu zafrapowania i uzupełniającego go komentarza) odsyła do określonego kontekstu – zwierzę na zdjęciu to już nie małpa, lecz ktoś, kto lubi narzekać/często narzeka. Na pytanie, na co zamierza narzekać nadawca komunikatu słowno-obrazkowego – nie otrzymujemy odpowiedzi. W tym wypadku należy przyjąć, że analizowany element cyberprzestrzeni nie dotyczy konkretnej sfery życia, która staje się obiektem narzekania. Celem twórcy demotywatora zdaje się podkreślenie wagi samego narzekania, stąd też użycie wyrażenia *ponarzekać*, które zakłada wielokrotność czynności.

Może zastanawiać sens tworzenia tego typu obrazków, będących charakterystyczną dla internautów formą wymiany uwag (demotywatory stanowią bowiem określoną całość – serię podobnie wyglądających obrazków, opatrzonych komentarzem twórcy oraz komentarzami innych użytkowników serwisu oceniających trafność, kąśliwość i inne cechy plakatów). Idea tworzenia demotywatorów została wyjaśniona internautom w regulaminie dostępnym na oficjalnej stronie serwisu:

Demotywatory zmieniały się od momentu powstania.

Kiedyś miały tylko demotywować, jednak po 3 milionach demotywatorów możemy to powiedzieć głośno. Demotywatory to po prostu plakaty z czarnym tłem. A plakaty, jak to plakaty, mogą dotyczyć wszystkiego.

Możesz stworzyć każdy plakat o dużej sile emocjonalnej. Taki, który dzięki podpisowi zdumiewa, krzyczy z ekranu, daje kopa na sam jego widok i wgniata przy tym w fotel.

Jeśli chcesz demotywować lub motywować to w porządku, tylko nie zamykaj się w tym stereotypie.

Świat nie obraca się **wokół nieszczęśliwej miłości i śmierci**, więc jeśli wrzucisz w ramy demotywatora śmieszny obrazek i dasz mu dobry, cięty i chwytliwy tytuł i podpis... to twój plakat demotywator będzie tu mile widziany. Na takiego też warto oddać głos na plus.

Jeśli wiesz, co to **ironia i sarkazm**, tym chętniej obejrzymy twój plakat. Jeśli to słowo jest ci obce... to lepiej nawet nie głosuj i szybko obejrzyj parę odcinków dr House próbując (sic!) zgłębić ten sposób patrzenia na świat⁴.

⁴ <http://demotywatory.pl/zasady> (dostęp: 16.11.2014).

W podobny sposób zostaje zdefiniowany wyraz w dostępnej internautom wersji *Słownika języka polskiego* (sjp.pl): *demotywator* – ‘połączenie wymownego obrazka bądź zdjęcia z komentującym jego zawartość podpisem, wywołujące najczęściej uczucie nostalgii, smutku, tęsknoty lub wzrost niechęci do podjęcia jakichś działań lub decyzji’⁵.

Zaprezentowany przykład zobrazowania narzekania nie wyczerpuje poruszonej we wstępie kwestii funkcjonowania w opinii publicznej wizerunku Polaka narzekającego. Polak lubi wyrażać to, co czuje (autor regulaminu wspominał o silnym nacechowaniu emocjonalnym demotywatorów), i zdaje sobie sprawę z tego, że jest postrzegany jako narzekający. Dlatego coraz częściej możemy odnaleźć w Internecie przejawy autoironii – prześmiewczego podejścia Polaków do rodaków. Tego rodzaju wyrażanie niezadowolenia i dezaprobaty względem społeczeństwa pozostaje często w nawiązaniu do polskiej historii lub cech uznawanych za charakterystyczne dla Polaków (fot. 2).



FOT. 2. Demotywator „Polacy uwielbiają 29. lutego”

Źródło: http://img2.demotywatoryfb.pl/uploads/201202/1330443113_by_poliludka_500.jpg (dostęp: 16.11.2014).

⁵ <http://sjp.pl/demotywator> (dostęp: 16.11.2014).

Łatwo odnaleźć w podpisie stanowiącym komentarz do zdjęcia ironię – z jednej strony przez zastosowanie wyolbrzymienia w postaci czasownika *uwielbiać*, z drugiej strony ze względu na zastosowanie wykrzyknienia. Kluczowe jest, rzecz jasna, zestawienie obrazka (mężczyzny wyglądającego na nierozzgarniętego, niemodnie ubranego, skrzywionego) z komentarzem słownym. Przykład ten dobrze obrazuje charakter funkcjonowania demotyuatorów. W pierwszej kolejności na odbiorcę działa obraz, który ukierunkowuje lekturę komentarza – wypowiedzi o charakterze na pozór informacyjnym (skonstruowanej na wzór podawanych w mediach wiadomości⁶), w rzeczywistości jednak w sposób kąśliwy odnoszącej się do Polaków.

Innym sposobem wyrażania niezadowolenia przez internautów jest zamieszczanie wypowiedzi na forach internetowych, czasem – zdawać by się mogło – stworzonych specjalnie po to, by dać ujście uczuciu niezadowolenia, braku satysfakcji itp. Na jednej z popularnych przestrzeni rozmów internetowych (a zatem właśnie miejsc zakładających wymianę opinii w postaci dialogu lub wręcz polilogu) można znaleźć osobny temat poświęcony narzekaniu, zatytułowany: *Miejsce do ponarzkania*⁷. Osoba rozpoczynająca ten nietypowy wątek wypowiada się (zamieszcza post, czyli informację/spostrzeżenie) w następujący sposób:

Aron

Temat zapożyczyłem z bardzo mi bliskiego forum 😊 Jak wiadomo Polacy lubia ponarżekać, zawsze jest odpowiedni powód do tego 😊 No to ... zaczynamy 🏠

Nic mi się nie chce 😞 No dobra, spać mi się chce 😞 To jest straaaszne 🤪⁸.

Wербalne wyrażenie niezadowolenia wzmacniają emotikony. Warto przy tym zauważyć, że możliwość „ponarzkania” zostaje podkreślona emotikonami w formie uśmiechniętej buźki, wzmocnienie zaś konkretnych wyliczeń powodów do narzekania otwiera miejsce na użycie emotikonów w postaci smutnych buzi. Użytkownik o nicku Aron zauważa, że

⁶ Przykłady można znaleźć w Korpusie Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN po wpisaniu hasła *Polacy*, przy uwzględnieniu kryterium wyboru materiału pochodzącego z bazy źródeł tekstowych korpusu wiadomości prasowych. Zob. <http://sjp.pwn.pl/korpus/szukaj/Polacy.html> (dostęp: 16.11.2014).

⁷ <http://www.forumowisko.pl/topic/1472-miejsce-do-ponarzkania/> (dostęp: 20.05.2012). Przytoczone wypowiedzi pochodzą właśnie z tematu *Miejsce do ponarzkania*. W cytatach zachowano oryginalną pisownię.

⁸ Ibidem.

„Polacy lubią ponarzekać”, temat zostaje ochoczo podjęty przez innych użytkowników forum, zostaje zatem zachowana podstawowa cecha forum internetowego – interakcyjność. W następstwie pojawiają się wypowiedzi dotyczące zarówno poważnych, jak i błahych spraw:

Hex aka Kuźdo

NArzekać?? okej hehe...

Czemu niemogę znaleźć tej jedynej??? No co to za życie bez tej jedynej??

szkoda... hehe.... już mi się niechce pisać... szkoda...dobra kończę bo mi się pisać niechce hehe...⁹.

milusia32

To ja też pisze.... Wqrzaja mnei ludzie... mam dos.ć hamstwa i jestem

ZŁAAA :[Nudzi mi się - wakacje zapowiadają się DAREMNIE , mój

chłopak nie spędza ze mną wystarczająco dużo czasu 😞 (((Ale jest

DOOOBRZE ... bo jest z kim pogadać na GY GY 😊¹⁰.

Następnie swój post umieszcza ktoś, dla kogo sposobnością do narzekania jest zgoła inny temat:

Karolina

a mi się chce spać bo 2 nocy już mam zarwane...i właśnie złamałam paznokcie 😞¹¹.

Już na podstawie przytoczonych przykładów można zauważyć, że rozpiętość tematów, na jakie forumowicze narzekają, jest duża. Można narzekać na jakość życia, relacje z innymi ludźmi, czyli pewne stałe elementy egzystencji, ale również wyrażać niezadowolenie z powodu złamanego paznokcia, a zatem epizodów z życia codziennego. Należy jednak zwrócić uwagę na sposoby wyrażania niezadowolenia przez użytkowników forów internetowych – użycie odpowiednich określeń nacechowanych emocjonalnie, wzmocnienie przekazu emotikonami, specyficznymi formami zapisu konkretnych wyrażen, np. zapisanych wielką literą¹². Narzekanie dla Polaków jest więc połączone z ekspresją – słowną lub pozasłowną.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² Por. wyrażenia zła oraz dobrze zapisane (przez użytkownika opatrzonego nickiem milusia32) w postaci: „ZŁAAA”, „DOOOBRZE”.

Opisane wcześniej sposoby narzekania są więc oparte na słowno-obrazkowym oraz słownym wyrażaniu zniechęcenia czy niezadowolenia. Sporą część nacechowanych emocjonalnie wyrażen stanowią w tym względzie wulgaryzmy. Maciej Grochowski w następujący sposób argumentuje użycie wulgaryzmu w wypowiedzi:

Poprzez użycie wyrażenia wulgarnego mówiący łamie obowiązującą w danej zbiorowości konwencję kulturową, a skoro narzędziem, za pomocą którego zostaje ona naruszona, jest wyrażenie, to tym samym łamie on pośrednio konwencję językową. Zgodnie z rozpowszechnioną konwencją kulturową nie ujawnia się faktów z zakresu życia osobistego (zwłaszcza seksualnego) człowieka, dotyczących jego intymnych części ciała. Użytkownicy języka mają świadomość istnienia związku asocjacyjnego między wyrażeniami a charakteryzowanymi przez nie obiektami i stanami rzeczy. Ludzie wiedzą, że użycie pewnych wyrażen językowych ujawniających negatywne emocje, zwłaszcza wyrażen nazywających niektóre części ciała i czynności fizjologiczne (w tym akty seksualne), uważa się powszechnie za niewłaściwe i że zbiorowości ludzkie nie aprobują zachowań językowych, polegających na używaniu takich wyrażen. Można zatem przypuszczać, że użytkownicy języka mają zakorzenioną w swojej świadomości pewną autocenzurę słownikową: wiedzą, że za pomocą takich a takich sekwencji dźwięków (ciągow liter) łamią powszechnie przyjętą w danej zbiorowości normę obyczajową. Do systemu leksykalnego języka należą więc takie jednostki, które są objęte zakazem użycia, czyli tzw. tabu językowym. Wulgaryzm zatem to jednostka leksykalna, za pomocą której mówiący ujawnia swoje emocje względem czegoś lub kogoś, łamiąc przy tym tabu językowe.

(GROCHOWSKI, 1995: 15)

Prześledźmy teraz wyrażenie *do dupy*, będące wulgaryzmem, często podkreślające beznadziejność opisywanych przeżyć, intensyfikujące opis, używane przez internautów w postach zamieszczanych na forach internetowych:

Little Dream
kurde!! i miałam iść na imprezę i nie poszłam
ten tydzień jest **do dupy!!!**¹³.

¹³ Przytoczony przykład, podobnie jak kolejne, pochodzi z wyszukiwarki korpusowej PELCRA dla danych Narodowego Korpusu Języka Polskiego: <http://www.nkjp.uni.lodz.pl/> (dostęp: 16.11.2014).

motylek99

mam mętkę w głowie, te szkoty.. brzuch mnie boli(@), prawie zwymiotowałam z bólu i nic nie pomaga, wszystko jest **do dupy**, nic się nie układa tak jak trzeba!
nienawidzę tego świata.

Tanczaca w ciemnościach

gówniane życie..nic mi się nie chce...chyba zacznę cpac..bo jak narazie wszystko jest **do dupy**..
nie ma na kim polegać...nie ma komu ufać..
nie ma co robić...cokolwiek zrobić będzie zle..
nie mam hobby ..nie mam pracy nie mam kasy..
dobija mnie to wszystko... właściwie nie wiem po co żyję..przecież nie mam nic do zrobienia już na tym świecie..
żyje bo co mam zrobić... zabicie się jest idiotyzmem..
dzień za dniem mija..a życia coraz mniej.

czasowstrzymywaczka

40 tygodni do końca roku szkolnego. Dużo za dużo.

Po odjęciu wolnych dni jakieś 36

Nienawidzę informatyki (skąd mam wiedzieć co to jest GUI czy jak to tam. Nie jestem w klasie informatycznej)

Wf też nie nawidzę.

A niemiecki jest **do dupy**.

Przytoczone przykłady prezentują postawę negacji wobec rzeczywistości otaczającej nadawców wypowiedzi. Postawa nihilistyczna, zaprzeczenie wartościom związanym z życiem skutkuje stwierdzeniami generalizującymi – „wszystko jest do dupy” lub „do dupy” jest to, co reprezentuje rzeczywistość najbliższą podmiotowi, a więc np. konkretne lekcje – rzeczywistość szkolna. Dla wyrażenia niezadowolenia podmiot wypowiedzi łamie przede wszystkim konkretne normy obyczajowe, a ponieważ wypowiada się, zapisując swoje przemyślenia na forum, naruszeniu ulegają również normy językowe. Co ciekawe, granica norm zdaje się z czasem przesuwać – to, co kiedyś mogło dziwić, dziś występuje jako powszechne zjawisko. Forumowicz mógł zastanawiać się nad łagodniejszą formą, zawierającą eufemizm. Takie wypowiedzi nadal możemy znaleźć na forum, jednak jest ich zdecydowanie mniej¹⁴.

lord vlad

wiesz co za komuny kradli i pozwalali innym kras tamte czasy były lepsze niż teraz wolalbym żyć za komuny bo te obecne czasy **do bani** są wtedy wszystko szło załatwić a teraz.....

¹⁴ Obserwacja własna na podstawie analizy wyników wyszukiwania frazy w korpusie tekstów.

lonely

Ogólnie impreza z technicznego punktu widzenia była **do bani**, muzyka tragedia, mało ludzi lipa.

Kriss

*Jak się czujesz frajerem, to po pierwsze zastanów się, dlaczego się tak czujesz, po drugie zmień to. Nie masz przyjaciół? Przyjaciele jak praca – rzadko wypychają Ci się do domu sami, zwykle musisz zrobić coś, żeby ich znaleźć. Nie masz dziewczyny, bo jesteś do bani? Postaraj się być mniej **do bani** i poszukaj dziewczyny, a nie czekaj, że jakaś sama Ciebie zauważy i się z mańki zakocha. Każdemu w życiu jest mniej lub bardziej źle, ale Ci, co nic z tym nie robią, są właśnie żałośni.*

Jak już wspomniano, narzekanie z definicji wiąże się z wyrażaniem niezadowolenia. Zatem to możliwość wyartykułowania poglądów powinna stanowić bezpośrednią przyczynę uzewnętrzniania uczuć. Warto w tym względzie nawiązać do przemian społecznych, które mogły mieć wpływ na kształtowanie się nowych opinii społecznych – nowych, bo wcześniej niemożliwych do rozpowszechniania. Wraz z wielką transformacją¹⁵ po roku 1989 Polska stanęła przed koniecznością wyboru drogi dostosowania warunków społecznych do tych, jakie już od dłuższego czasu panowały na Zachodzie. W efekcie powstał „plan Balcerowicza” opierający się na wzorcach zachodnich i w pewnej mierze powielający sprawdzone przez Zachód sposoby budowy gospodarki. Aby przejść od kwestii gospodarki do możliwości wyrażania własnych poglądów publicznie, należy uwzględnić kształtowanie się w czasie przemian także nowego modelu obiegu informacji. Marek S. Szczepański, socjolog, wspomina o modernizacji, którą ujmuje nieco ironicznie:

sposób pojmowania rozwoju i odpowiadająca mu perspektywa eschatologiczna w pełni są zgodne z ogólnymi założeniami polskiej transformacji ustrojowej opartej na sprawdzonych modelach zachodnich – jak to jednoznacznie określił były wicepremier L. Balcerowicz. W istocie więc rodzima modernizacja polegać ma na takiej organizacji zmian wewnętrznych, które wywołane są czy wręcz determinowane przez zewnętrzne oddziaływania i kontakt z poprzemysłową cywilizacją zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego, właściwą jej techniką i technologią, organizacją gospodarczą, polityczną i społeczną.

(SZCZEPAŃSKI, 1992: 26–29)

¹⁵ Pojęcie to stosuje np. Marek S. Szczepański, odwołując się zapewne do słynnego dzieła *Wielka transformacja*, którego autorem jest Karl Polanyi.

W istocie przez modernizację dokonuje się zatem przemodelowanie całej charakterystyki społeczeństwa. Dla celów niniejszego artykułu najbardziej interesujący jest aspekt społeczno-kulturowy owych przemian, które są bezpośrednio związane z wykształceniem się zjawiska powszechnego wyrażania opinii najpierw w formie tradycyjnych środków przekazu, następnie za pomocą nowych środków, w tym mass mediów, zwłaszcza zaś Internetu. To właśnie wysokie kompetencje symboliczne, a zatem powszechną umiejętność korzystania z mass mediów, w opozycji do niskich kompetencji w tym zakresie, wyróżnia Szczepański jako jedną z nowoczesnych cech społeczno-kulturowych Polaków (SZCZEPAŃSKI, 1992: 27–28). Istotna wydaje się także zmiana charakteru więzi społecznych z familijnego na instytucjonalny (SZCZEPAŃSKI, 1992: 27–28).

Przed wszystkim jednak, w świetle przywołanych w artykule przykładów obrazujących stopniową wulgaryzację języka w środkach masowego przekazu, ważne jest spostrzeżenie Szczepańskiego odnośnie do kultury – w przypadku społeczeństw tradycyjnych przenikniętej sacrum, w przypadku społeczeństw nowoczesnych zaś – przenikniętej profanum (SZCZEPAŃSKI, 1992: 27–28). Dla Polaków możliwości, jakie pojawiły się w związku z rozwojem mass mediów, w tym Internetu (który jednak wciąż jest wynalazkiem stosunkowo nowym), nałożyły się na przemiany społeczno-kulturowe dokonujące się w kraju.

Internet zapewnia dużą (choć nie całkowitą) anonimowość – wyrażane poglądy mogą charakteryzować nas pod względem przynależności do określonych grup, ale możemy także wprowadzić odbiorcę w błąd, kiedy próbujemy podszyć się pod kogoś w sieci. Zezwala na to brak bezpośredniego kontaktu uczestników przestrzeni wirtualnej, a więc nowy model kontaktu *interface to interface*. Pozwala on na przekraczanie określonych barier i łamanie konwencji, bo zarówno wypowiedź, jak i ocena są zdecydowanie bardziej anonimowe niż w przypadku realnego kontaktu. To dlatego, być może, użytkownik języka czuje się zwolniony nie tylko z zachowania obowiązujących norm obyczajowych, lecz także z przestrzegania związanych z tymi regułami norm językowych rozpatrywanych w kategoriach tabu językowego. Dlatego też naturalne staje się np. używanie wulgaryzmów.

Z jednej strony możemy opisać wypowiedzi i formy słowno-obrazkowe traktować jako naruszenie norm, w tym normy językowej. Z drugiej jednak strony opisać możliwości nieskrępowanego wyrażania myśli są interesujące, ponieważ stanowią przejaw działalności (twórczości słownej i nie tylko) prowadzonej w warunkach naturalnych, zatem stanowiącej próbki dla badacza języka niezwykle cenne. Potwierdza to przedmiot narzekania polskich internautów – od złamanego paznokcia, przez wyrażenie niezadowolenia wobec wszystkiego, po przejawy autoironii – ukazanie narzekania jako cechy charakterystycznej dla rodaków. Wybrane do celów

artykułu przykłady sposobów narzekania stosowanych przez użytkowników forów internetowych oraz internautów korzystających z serwisu Demotywatory.pl są próbą zarysowania tendencji do wyrażania własnych poglądów za pomocą środków (np. ekspresji słownej) wykorzystywanych przede wszystkim w mowie, w określonych sytuacjach – przeniesionych z rzeczywistości realnej, np. pogawędki podczas przerwy, do rzeczywistości wirtualnej otwierającej nowe możliwości.

Literatura

- DUBISZ S., red., 2006: *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa.
 GROCHOWSKI M., 1995: *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa.
<http://demotywatory.pl/>.
<http://sjp.pl/demotywator>.
<http://www.forumowisko.pl/topic/1472-miejsce-do-ponarzekania/>.
 Komunikat z badań CBOS *Nastroje społeczne w marcu*, s. 1. http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_038_12.PDF (dostęp: 16.11.2014).
 POLANYI K., 2011: *Wielka transformacja*. Warszawa.
 SZCZEPAŃSKI M.S., 1992: *Pokusy nowoczesności. Polskie dylematy rozwojowe*. Katowice.
 Wyszukiwarka korpusowa PELCRA dla danych Narodowego Korpusu Języka Polskiego. <http://nkjp.uni.lodz.pl/>.

Natalia Moćko

Ways of Expressing Discontent by the Internet Users

SUMMARY

The aim of the article is to familiarize the reader with the selected forms of expressing one's discontent, which may be found on the Internet, especially on the Internet forums and the popular Demotywatory.pl website. The author presents verbal and verbal-pictorial examples of Internet users' complaining, and, providing a short characteristic of the selected examples, she tries to find reasons for such displays of creativity in the cyberspace.

Natalia Moćko

Die von Internetbenutzern angewandten Methoden, ihrer Unzufriedenheit Ausdruck zu geben

ZUSAMMENFASSUNG

Der Beitrag bezweckt, dem Leser manche Methoden näherzubringen, mit Hilfe deren die Internetbenutzer ihre Unzufriedenheit vor allem auf Internetforen und im populären Service Demotywatory.pl ausdrücken. Die Verfasserin zeigt in Wort und Bild die Beispiele für verschiedene Klagen der Internetbenutzer und bemüht sich, deren Ursachen an ausgewählten Beispielen zu klären.